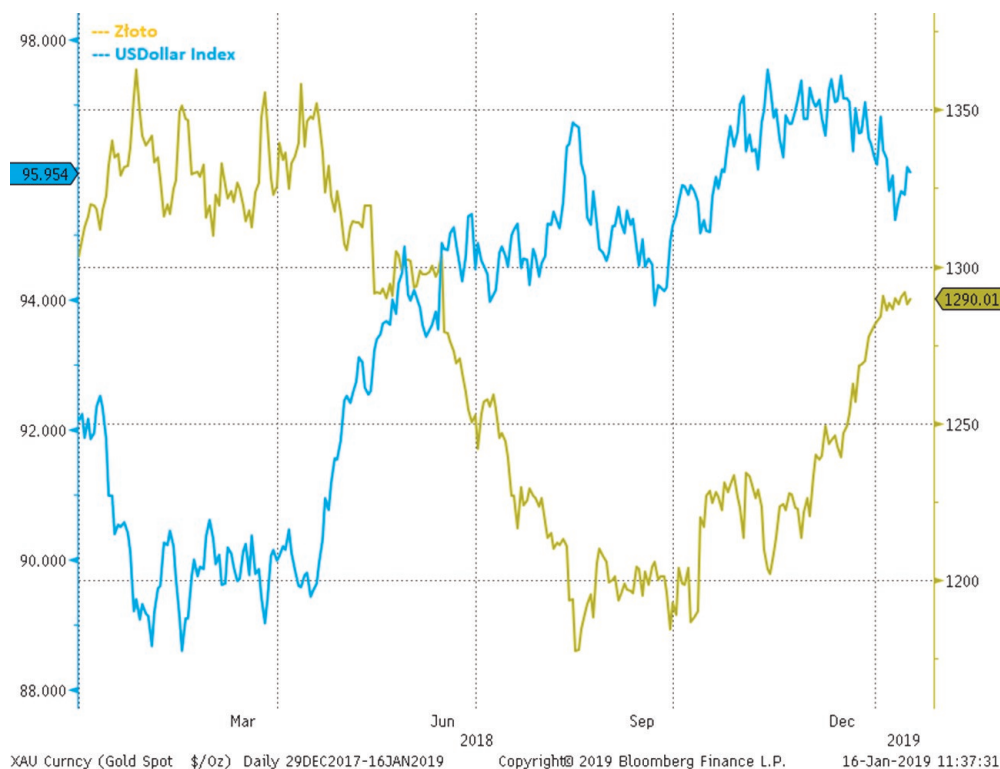


2019 rokiem metali szlachetnych?

Warszawa, 2019.01.17

Początek 2018 roku złoto może zaliczyć do udanych. Za sprawą kontynuacji osłabiającego się dolara złoty metal kontynuował wzrosty z roku poprzedniego. Do kwietnia strona kupująca wielokrotnie próbowała pokonać na stałe poziom 1350 USD za uncję, a zatamianie na rynku akcji z początku lutego było tylko kolejnym argumentem za dalszymi wzrostami. Jak się jednak okazało, złoto, zamiast wspinać się na nowe szczyty, rozpoczęło dynamiczny rajd w dół. Od połowy kwietnia do sierpniowego szczytu indeks dolara poszedł w górę o blisko 9%, a negatywnie skorelowane z USD złoto nie oparło się presji i w cztery miesiące spadło o niemal 15%.



Wykres 1. Porównanie cen złota z indeksem dolara amerykańskiego od początku 2018 roku.

Przyczyn można szukać w różnych, nakładających się na siebie czynnikach. Po pierwsze, warto przyjrzeć się decyzjom bankierów centralnych w Stanach Zjednoczonych oraz w Chinach. Rezerwa Federalna w marcu ubiegłego roku po raz kolejny podniosła stopy procentowe i zapowiedziała dalsze trzy podwyżki do końca roku, i jak się później okazało – słowa dotrzymała. W tym samym czasie Ludowy Bank Chin tnąc stopę rezerw obowiązkowych poluzował politykę monetarną. Efektem było gwałtowne umocnienie dolara, które widać na powyższym wykresie. Kolejnym powodem była eskalacja konfliktu handlowego pomiędzy oboma mocarstwami, co zwiększało niepewność na rynku i wraz z coraz wyższymi stopami procentowymi przyciągało kapitał do Stanów Zjednoczonych. Co więcej, lutowa korekta na Wall Street okazała się krótkotrwała. Inwestorzy szybko się otrząsnęli i rozpoczęli wzrosty wynosząc indeksy akcyjne na nowe historyczne szczyty. Mocny dolar, silne indeksy giełdowe, rosnące stopy procentowe i rozpędzona gospodarka USA to splot czynników wyjątkowo negatywnych dla złotego kruszcu, więc spadki na rynku tego metalu szlachetnego nie mogły dziwić.

Wszystko się jednak odwróciło pod koniec minionego roku, kiedy na rynkach akcji pojawiła się kolejna korekta, tym razem bardziej dotkliwa i już nie tak krótkotrwała jak poprzednio. Co więcej, w tym czasie rynek zaczął wątpić w dalsze podwyżki stóp procentowych w USA, co z kolei przełożyło się na przesilenie na rynku dolara. Oba czynniki są w głównej mierze spowodowane obawami o spowolnienie gospodarcze przejawiające się w coraz słabszych odczytach makroekonomicznych. Od dołka z sierpnia 2018 roku, złoto wzrosło już prawie o 10%.



Wykres 2. 5-letni wykres indeksu S&P 500.

■ PERSPEKTYWY NA ROK 2019- WZROST ZAINTERESOWANIA ŻÓŁTYM KRUSZCEM POWINIEN POZWOLIĆ CENOM ZŁOTA NA DALSZE WZROSTY

Obecnie cena złota tkwi w konsolidacji już od początku bieżącego roku. Notowania tego kruszcu jeszcze w grudniu rosły, ale na początku stycznia wyżka ta się zatrzymała po tym, jak cena złota dotarła do poziomu 1300 USD za uncję. Ta bariera najwidoczniej zadziałała na wyobraźnię inwestorów, bo od tego czasu cena złota sobie z nią nie poradziła. Warto jednak zaznaczyć, że notowania złota także nie spadły znacząco: cena złota porusza się ostatnio w konsolidacji w okolicach 1275-1300 USD za uncję. Dopóki żaden z tych poziomów nie zostanie pokonany, nie można mówić o przewadze którejkolwiek ze stron rynku. Nie ulega wątpliwości, że uwarunkowania geopolityczne na świecie ostatnio sprzyjają bykom na rynku złota. W kluczowych gospodarkach świata sytuacja jest napięta. Stany Zjednoczone wciąż zmagają się z brakiem zatwierdzonego budżetu, a government shutdown trwa. W Europie nośnym tematem jest Brexit, do którego droga jest wyjątkowo kręta, a zamiast nowych rozwiązań pojawia się coraz więcej pytań i niepewności. Do tej mieszanki dołączają się rozczarowujące dane makroekonomiczne z Europy oraz z krajów azjatyckich, takich jak Japonia i Chiny, budzące obawy o spowolnienie gospodarcze na świecie.

Wszystkie te czynniki powinny przełożyć się na przepływ kapitału w stronę metali szlachetnych, w tym złota. Wzrost zainteresowania żółtym kruszcem powinien pozwolić cenom złota na dalsze wzrosty. Wiele zatem wskazuje na to, że rok 2019 będzie należał do metali szlachetnych, a przede wszystkim złota. To także zapowiada pozytywne perspektywy dla Superfund Goldfuture, którego strategia pozwala na korzystanie ze wzrostów na rynku żółtego metalu. Superfund Goldfuture jako połączenie inwestycji w złoto oraz strategii managed futures oferowanej przez fundusze z grupy Superfund powinien wykorzystać obecną sytuację na rynku metali szlachetnych w celu osiągnięcia atrakcyjnej stopy zwrotu.